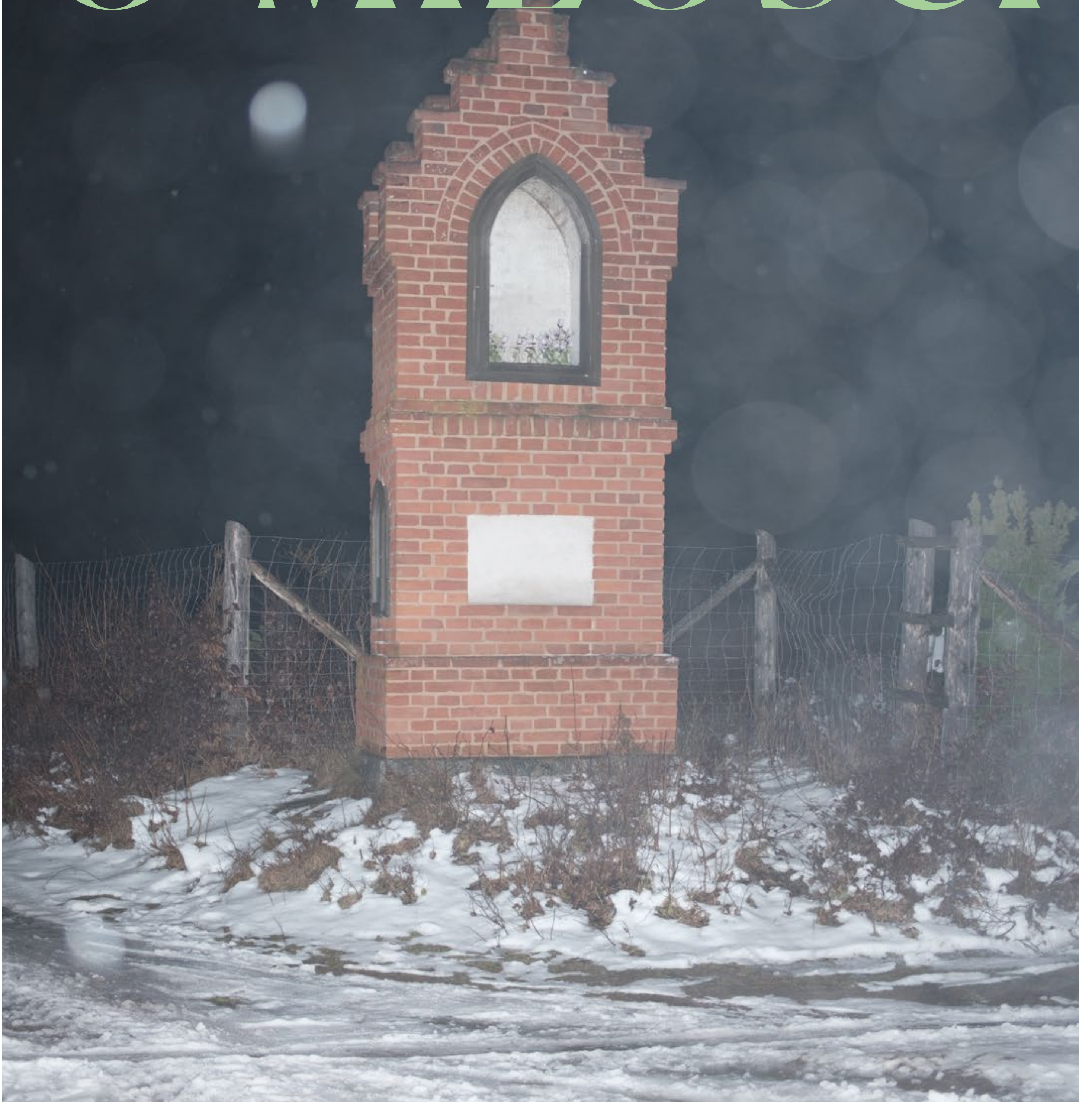


WARMIA I MAZURY BALLADA O MIŁOŚCI



WARMIA I MAZURY BALLADA O MIŁOŚCI

spektakl na podstawie reportażu Beaty Szady
„Wieczny początek. Warmia i Mazury”

ADAPTACJA, REŻYSERIA | MARTA MIŁOSZEWSKA

SCENOGRAFIA | PAULINA CZERNEK

KOSTIUMY | ANNA PUCHALSKA

MUZYKA | MARY RUMI

KONSULTACJE RUCHOWE | MARYSIA BIJAK

REŻYSERIA ŚWIATEŁ | JERZY ŚWITOŃ

OSOBY DRAMATU

MARZENA BERGMANN | BADACZKA, KOWALSKA, MAZURKA, WARMIAK

MILENA GAUER | PIOSENKARKA ALBO KULTURA MUZYCZNA REGIONU

MARIAN CZARKOWSKI | GOSPODARZ WIECZORU

MACIEJ MYDLAK | MITYCZNY WARSZAWIAK, KTÓRY PRZYJEŹDŹA I KOLONIZUJE

ASYSTENT REŻYSERKI | MACIEJ MYDLAK

INSPICJENTKA, SUFLERKA | PAULINA ROSZKOWSKA

REALIZACJA ŚWIATEŁ | JAKUB OSTROPOLSKI

REALIZACJA DŹWIĘKU | PATRYK KUŚMIERCZYK | BŁAŻEJ SZYMAŃSKI

PREMIERA 26 STYCZNIA 2024 SCENA KAMERALNA



JESTEM STAD

A detailed miniature dollhouse interior is shown, viewed through the opening of a suitcase. The scene is lit with warm, golden light. In the center, a woman's face is framed by a window, looking out. To the left, a wooden cabinet holds various dishes and teacups. In the foreground, a round dining table is set with chairs. A lamp with a white shade sits on a table to the right. The background wall has a checkered pattern and a clock.

ROZMOWA
Z MARTĄ MIŁOSZEWSKĄ

Przedstawieniem „Warmia i Mazury. Ballada o miłości” wraca Pani do Teatru Jaracza w Olsztynie po długim czasie.

Wracam nie tylko do Teatru Jaracza, ale w ogóle po dłuższej przerwie wracam do teatru. To sprawia, że ten czas jest dla mnie naprawdę wzruszający. Ostatnie swoje przedstawienie zrealizowałam cztery lata temu, potem zajęłam się krótkimi formami, nakręciłam film dokumentalny, cały czas pracuję w warszawskiej Akademii Teatralnej, gdzie uczę na Wydziale Reżyserii i pełnię funkcję jego dziekanki. Jednak od teatru jako takiego miałam przerwę. A od ostatniego spektaklu zrealizowanego w Olsztynie minęło lat trzynaście, a może nawet trochę więcej. Dlatego mój powrót do tego miejsca nie może odbywać się bez emocji. Bardzo cieszę się, że znów przychodzę w to miejsce w dobrym – głęboko w to wierzę – dla niego momencie. Mamy w tej chwili w Teatrze Jaracza nowe otwarcie związane z zapoczątkowaną we wrześniu ubiegłego roku dyrekcją Pawła Dobrowolskiego. Bardzo Pawłowi kibicuję, wierząc w jego pomysł na nasz teatr.

W tamtym okresie, przed ponad dekadą, przygotowała Pani w Olsztynie cztery przedstawienia. Bardzo różne – od „Blżej” Patrycka Marbera do „Kajka i Kokosza”. Wspomina Pani to jako poligon doświadczalny młodej reżyserki?

Coś w tym jest. Miałam szczęście, bo po debiucie w TR Warszawa wiele drzwi stało przede mną otworem. Olsztyn jest moim rodzinnym miastem, więc praca w tutejszym teatrze zawsze miała dla mnie ogromne znaczenie. Dostałam szansę i bardzo się z tego ucieszyłam.

Czym Olsztyn dla Pani jest?

Jakkolwiek to zabrzmie, jest moją małą ojczyzną. Wsiadam z samochodu i czuję jego specyficzny zapach. Mam szczęście, bo zatrzymuję się we własnym mieszkaniu na Starym Mieście, wciąż żyją moi rodzice, więc wracam tutaj jak do domu, jak do siebie. Tym bardziej, że kwestie olsztyńskiej tożsamości, związania z Warmią, były szalenie ważne dla mojej rodziny. Mój dziadek przyjechał tu zaraz po wojnie w sierpniu 1946 roku i ruszył tropami Melchiora Wańkowicza i jego „Na tropach Smętka”. Zrodził się z tego tom reportaży opisujących te same ziemie kilkanaście lat później. Ów tom nazywał się „Ziemia odnalezionych przeznaczeń” i w tym tytule jest klucz do jego myślenia o Warmii i Mazurach. Pochodził spod Katowic, mieszkał w Krakowie, ale tu odnalazł swą ziemię obiecaną. W latach pięćdziesiątych spakował żonę i dziecko, aby osiąść tu już na stałe. A potem wpisał się mocno w życie miasta. Współtworzył Muzeum Warmii i Mazur, był jednym z założycieli Ośrodka Badań Naukowych im. Wojciecha Kętrzyńskiego (obecnie Instytut Północny). Traktował Warmię i Mazury jako swą życiową misję i realizował ją na wielu polach – naukowym, historycznym, pisarskim i reporterskim.



Trudna milošć

Mój Tata był natomiast wieloletnim dziennikarzem Radia Olsztyn i poprzez swe reportaże starał się Olsztyn opowiedzieć. Trafiłam niedawno na jego reportaż „Trudna miłość” i bardzo żałuję, że nasz spektakl nie nazywa się „Warmia i Mazury. Trudna miłość”, bo taki tytuł chyba pasowałby do niego jeszcze bardziej. Można odnaleźć go na stronie Radia Olsztyn, a naprawdę warto, bo to niezwykle zabawna historia o mieście, przynajmniej często bardzo trudnym do kochania. Ja też z pierwszego wykształcenia jestem dziennikarką i w swojej pracy magisterskiej pisałam o „powrocie polskości na Warmię i Mazury” w reportażach z lat 1949-1952. Widać więc, że temat warmińskiej tożsamości był dla nas bardzo ważny, ale nigdy nie myślałam, że się z nim zmierzę w teatrze.

Na czym polega wyjątkowość tych ziem?

Można mówić o tym na wiele sposobów. Na przykład tak, jak jeden z bohaterów reportażu „Trudna miłość”: „jestem w Olsztynie zakochany, ale on we mnie nie bardzo”. Kiedy ktoś słyszy o Olsztynie, przypomina sobie, że mamy tu jedenaście jezior. „Miasto jedenastu jezior” – to także popularna łątka, którą się nam przykleja. Zazwyczaj mówi się, że Olsztyn to Mazury. Gdy to słyszemy, natychmiast prostujemy – Olsztyn to Warmia, to szalenie ważne. Jeśli ktoś chce pozyskać sympatię olsztyniaków, po prostu musi to wiedzieć. Chociaż prawdziwych Warmiaków już właściwie nie ma. Dzisiejsi mieszkańcy regionu to niemal w całości ludność napływowa lub potomkowie ludności napływowej. Ciągłe szukamy swojej opowieści, samookreślenia się. Trochę też o tym jest nasz spektakl.

Przejrzałem scenariusz przedstawienia i na tej podstawie nazwałbym Waszą pracę badaniami terenowymi nad tożsamością Warmiaków i olsztyniaków.

Bardzo mi się to określenie podoba. Będę go używać.

Nie mam nic przeciwko temu.

Warmia to nie jest Śląsk, jej odrębność jest inna, mniej intensywna. Pamiętam jednak chwilę, gdy przyjechałam do Warszawy i zetknęłam się z pamięcią o Powstaniu Warszawskim, w naszych stronach niemal nieobecna. Przez całe lata nierozpoznany był również wątek Żydów warmińskich i mazurskich, dopiero dziś na nowo podejmowany. W książce Beaty Szady „Wieczny początek” – a od niej wychodzimy w naszym przedstawieniu – nie ma bohaterów żydowskich, nie bez przyczyny. My również ich na scenie nie umieszczamy, bo idziemy za autorką. Niemniej zapewne idzie o to, że stosunek do Żydów był na tych ziemiach nieprzyjazny, podobnie jak na innych terenach niemieckich. Ta historia jest również do opowiedzenia – w innej książce i spektaklu. Inna sprawa, że nam naszej historii nikt na przykład w szkole nie opowiadał.



w Olsztynie
zakochany

Mam czterdzieści sześć lat i uświadamiam sobie, że żyję dłużej niż czas, który minął od końca wojny do mojego urodzenia. Zatem były to bardzo świeże, niezabliźnione rany.

Książka Beaty Szady wypełnia tę lukę?

Nie mówię tego z pejoratywnym zabarwieniem, ale książka Beaty Szady to coś na kształt rewii tematów warmińsko-mazurskich. W „Wiecznym początku” jest wszystko, o czym powinno się powiedzieć, gdy odwiedzi nas ktoś z daleka – Warmia w pigułce, zestaw dyżurnych motywów i skojarzeń. Tymczasem ja staram się pokazać, jak te wszystkie antynomie się w nas kotłują i ścierają, pulsują pod skórą, ale unikam przy tym publicystycznych uproszczeń. Naszym wkładem w ten świat jest humor. Reportaże Beaty Szady są utrzymane w poważnym tonie, a my dużymi fragmentami robimy komedię. Komedię o naszych losach, bo wszyscy jesteśmy stąd, zatem pozwalamy sobie na sporo autoironii.

Scenariusz zmieniał się w trakcie pracy?

Musi się zmieniać, bo jest żywą materią, ale bliżej mi do starej szkoty i przychodzę na pierwszą próbę z gotowym, na tę chwilę, tekstem. Dlatego ostateczna wersja nie różni się tak mocno od pierwotnej. Zależało mi bardzo na pokazaniu, że Beata Szady, sama nie będąc stąd, znalazła fajny sposób, by ten nasz kawałek świata opowiedzieć. Ocalić jej spojrzenie. Fajne spojrzenie, nie znajduję lepszego słowa. Jednocześnie starałam się czerpać z doświadczenia aktorów żyjących tu już od wielu lat. Cztery role gra w naszym spektaklu Marzena Bergmann, jej rodzina od wielu pokoleń mieszka na tych ziemiach. To bardzo wzruszające, gdy o tym opowiada, przynosi rodzinne zdjęcia. Będąc stąd, staramy się opowiedzieć tę historię przez siebie.

Mocno definiuje ten spektakl wpisana weń muzyczność.

Gramy mocno z konwencją rewii. Ze sceny mówi się wprost do publiczności, celowo zapominając o czwartej ścianie. Mamy w inscenizacji recital piosenkarki granej przez Milenę Gauer, chcemy w nim odmalować pół żartem, pół serio muzyczne klimaty regionu, choć nie zawsze są to melodie najwyższych lotów. Najważniejsze jednak, że wraz ze mną tym spektaklem wraca do teatru Maria Rumińska, niegdyś przez prawie dekadę kierowniczką muzyczną Teatru Jaracza.

To niezwykła, szalenie wszechstronna artystka, pierwszy raz pracujemy razem. Maria z mężem tworzy folkowy band Shannon, jak również eksplorujący muzykę warmińskich korzeni Hoboud. Nasze przedstawienie całe jest wypełnione jej osobowością twórczą, przejawiającą się na wielu planach, od kompilacji przebojów, ich aranżacji, aż do ambientowej fonosfery widowiska. Muzyki będzie rzeczywiście bardzo dużo.



**Chcemy
opowiedzieć
o Warmii
i Mazurach
dzisiaj**

Co w „Warmii i Mazurach. Balladzie o miłości” jest dla Pani najważniejsze? Dlaczego warto obejrzeć to przedstawienie?

Nasze przedstawienie nosi inny tytuł niż książka Beaty Szady. Po konsultacji z autorką zamieniłam „Wieczny początek. Warmia i Mazury” na „Warmię i Mazury. Balladę o miłości”. Spektakl jest bowiem naszym wspólnym, twórczyń i twórców, wyznaniem miłości do ziemi, na której żyjemy. Do Olsztyna, do Warmii, do Mazur. Miłość ta bywa bardzo trudna, ale jest na wskroś prawdziwa. Chcemy opowiedzieć o Warmii i Mazurach dzisiaj, przez siebie, najszczerzej, ale z humorem. I takim spojrzeniem podzielić się z publicznością.

Rozmawiał Jacek Wakar

DOFINANSOWANO ZE ŚRODKÓW

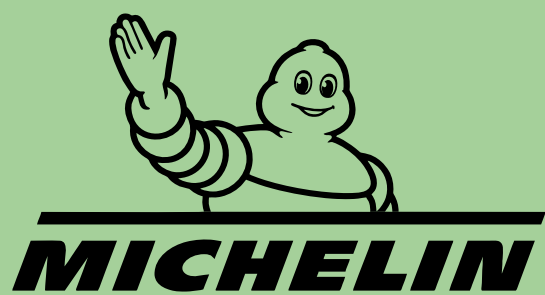


INSTYTUCJA SAMORZĄDU
WOJEWÓDZTWA
WARMIŃSKO-MAZURSKIEGO



Ministerstwo Kultury
i Dziedzictwa Narodowego

PRZYJACIELE TEATRU



TEATR WARMII I MAZUR

Zdjęcia pochodzą z archiwum Teatru im. Stefana Jaracza w Olsztynie

TEATR.OLSZTYN.PL | INSTAGRAM | FACEBOOK TEATROLSZTYN